

Prądu dziwne przypadki

Tomasz Karasiński



W ostatnich latach audiofile poważnie zainteresowali się problemem zasilania systemów hi-fi.

Drogie listwy, kondycjonery i kable sieciowe, początkowo traktowane jak kolejne stadium niewytłumaczalnej choroby, z czasem przekonały do siebie wielu amatorów dobrego brzmienia.

Akcesoria sieciowe stały się pełnoprawnym elementem audio-filskiego zestawu. Wydaje się, że ich sukces to zwycięstwo praktyki nad rozważaniami teoretycznymi.

A skoro o teorii mowa, zastanówcie się, czy prąd, z którego powstaje sygnał w odtwarzaczu i który ostatecznie wprawia w ruch membrany głośników, to przypadkiem nie ten sam, który ułamek sekundy wcześniej przechodził przez listwę i płynął kablem sieciowym?

Filozofia

Problem zasilania jest jednak o wiele bardziej skomplikowany i nie sprowadza się do zakupu odpowiedniej listwy czy kabli. Nie można przecież zapomnieć o takich sprawach, jak prawidłowa polaryzacja wtyczek. Sceptycy często pytają, po co to wszystko, skoro w naszych ścianach prąd i tak przeważnie płynie starymi, często aluminiowymi drutami. Ale przecież nie musi. Oczywiście, wymiana kabli w ścianach to o wiele bardziej skomplikowany zabieg niż zakup nowej sieciówki czy listwy, ale prędzej czy później pojawi się ku temu okazja. Sam niedawno zdecydowałem się na instalację oddzielnego kabla od licznika do sprzętu, a wykonanie całej operacji powierzyłem ludziom z firmy Ansa. Nie żałuję. Przy okazji dowiedziałem się, jak powstają ich kable i listwy.

Na produktach się jednak nie kończy. Ważne jest również podejście do klientów. Kiedy inni rozsyłają swoje listwy i kable do sklepów w pudełeczkach, ludzie z Ansa organizują prezentacje w domu zainteresowanego, sprawdzając przy tym polaryzację styków i układając wszystko, jak należy. Przy okazji sami obserwują wpływ sieciówek i listew na brzmienie.

Filozofia jest prosta. Każdy element konstrukcji musi zostać wybrany na słuch i zaakceptowany po próbach w wielu systemach. Można bowiem z góry wybierać wszystko, co najdroższe, ale taka taktyka nie musi prowadzić do najlepszych rezultatów. Odsłuchy wtyczek i różnic spowodowanych drobnymi zmianami geometrii przewodów są czasochłonne i wymagają ogromnego skupienia. Ale jeśli zbudowany na ich podstawie produkt będzie się składał z elementów, z których każdy najlepiej sprawdził się w odsłuchu, to powinniśmy dostać dokładnie to, o co nam chodzi.

Sprzęt

Produkty Ansa miały nigdy nie trafić na rynek. Przyczyną ich powstania było, jak na ironię, sceptyczne nastawienie do sieciówek. Założyciele firmy sami po-

czątkowo nie wierzyli w ich wpływ na brzmienie, ale gdy znajomy audiofil wypożyczył im porządny kabel, przeszli terapię szokową. Od tego momentu sami zaczęli się zastanawiać, jak to możliwe, i pracować nad własnymi rozwiązaniami. Każdy pomysł musiał odtąd pomyślnie przejść test odsłuchowy. Uważni klienci zauważyli, że wtyczki w poszczególnych sieciówkach różnią się od siebie. Zastosowano bowiem właśnie te, które najlepiej sprawdziły się z danym kablem. Procedura nie polega bowiem na przeprowadzeniu jednego panelowego odsłuchu i wyłonieniu np. wtyku IEC, który zostanie następnie zamontowany na każdym kablu. Elementy każdego pro-

Dwie wieże wyglądają bardzo ciekawie. Koncepcja pionowej listwy sprawdza się w praktyce.

duktu są testowane oddzielnie, a każda sieciówka ma takie wtyki, jakie najlepiej do niej pasowały.

Zarówno listwa sieciowa, jak i kable Ansa były już u nas testowane, więc najbardziej zainteresowanych czytelników odsyłam do archiwalnych wydań HFiM. Dokładnych parametrów i szczegółów budowy wewnętrznej konstrukcji nie ujawniam, co wydaje się zrozumiałe. Uważają, że ściganie się w kategoriach parametrów mierzalnych prowadzi donikąd. Pierwsze filtry po zdjęciu charakterystyk tłumienia wydawały się idealne. Jednak odsłuchy prowadziły do innych wniosków, często zupełnie nieadekwatnych do postępów w technikaliach. Z układów filtrujących świadomie usunięto indukcyjności. Sposób aplikacji pojemności długo ulegał modyfikacjom. Konstruktorzy uważają, że stosowanie wysokiej klasy komponentów w części



szeregowej przy zaniedbaniu elementów równoległych jest wielkim błędem. Elementy równoległe mają poprawić tłumienie i nie dostarczają prądu bezpośrednio do odbiornika. Nie oznacza to jednak, że ich jakość nie wpływa na ostateczny rezultat brzmieniowy.

To jeszcze nie wszystko. Ostatnim krzykiem mody jest zasilanie każdego klocka przez osobną listwę, najlepiej z osobnego gniazdka w ścianie. Pomysł wydaje się już zupełnie szalony, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę cenę produktów Ansaie. Ale cóż, nie zaszkodzi spróbować. Skoro miałem do dyspozycji dwie listwy Power Tower i cztery sieciówki Muluc, postanowiłem podłączyć je zgodnie z najnowszymi trendami, lanowanymi przez producenta.



Kable są grube, sztywne, solidne i wyposażone w świetne wtyczki.

Praktyka

Jeden z recenzentów zaprzyjaźnionego magazynu nazwał zasilanie osobnymi listwami i czterema sieciówkami niespełnionym marzeniem producenta akcesoriów zasilających. Może coś w tym jest, ale potencjalnych klientów tak szalone pomysły mogą co najwyżej odstraszyć. Urządzenia Ansaie zastąpiły kondycjoner Neel N6-2300K Dragon oraz sieciówki N7E i N14E Gold.

Po przesiadce na Ansaie różnica w dźwięku (i w cenie) okazała się olbrzymia. Brzmienie stało się o wiele czystsze i bardziej wyraziste, a przede wszystkim nabrało powietrza tak, jak bierze się wdech po przepłynięciu basenu pod wodą. Audio Physiki mają zdolność znika-

nia z pomieszczenia, a przestrzeń zawsze była ich mocną stroną. Jednak nigdy dotąd nie uczyniły tego w tak spektakularny sposób. Tym razem dźwięk, który po sobie zostawiły, był czystutki i pozbawiony wyostrzeń, a obraz stereofoniczny nabrał zupełnie nowych kształtów. Głębia nie była budowana tylko na środku sceny, lecz także po bokach i daleko za kolumnami. Z obszernej elipsy przeobraziła się w coś na kształt delikatnie zaokrąglonego prostokąta. Najciekawsze, że na większej scenie zapanował też większy porządek. Lokalizacja źródeł dźwięku była niesamowicie ostra, a odległości między instrumentami można było mierzyć z dokładnością do milimetra. Niektóre dźwięki przybierały wręcz rozmiary drobnych punktów, co dało się

ciąć. Można otrzymać więcej informacji, a jednocześnie czerpać większą przyjemność ze słuchania. Tutaj przejrzystość i muzykalność łączą się ze sobą w zupełnie naturalny sposób.

Zasilanie z kilkoma listwami to jednak zabawa dla maniaków, ale efekt jest spektakularny. Klasyczna opcja z jedną listwą to ten sam kierunek, ale mniejsza intensywność zmian. Listwa i sieciówki Ansaie zostają w moim systemie. Osobiście nie znam nic lepszego.

Konkluzja

Patrząc na cenę zestawu, można się oczywiście pokusić o wymianę wzmacniacza lub kolumn. Jednak czy przyniesie to lepszy efekt, niż zastosowanie listwy i sieciówek tej klasy? Ansaie poka-



Czerwona kropczka pomoże ustalić prawidłową polaryzację.

zuje, że skala wprowadzonych zmian, nie mówiąc już o ich jakości, może skłonić nawet największych sceptyków do zmiany poglądów. Jeżeli szukacie kompletnego zasilania na najwyższym poziomie, posłuchajcie koniecznie.

zaobserwować w muzyce elektronicznej. Szybkość reakcji przywodziła na myśl magnetostat, a niskie tony wyzwały się resztek niepewności.

Z punktu widzenia audiofila szybkość, przejrzystość i precyzja to oczywiste zalety. Z punktu widzenia melomana są to jednak cechy, które po przekroczeniu pewnej granicy mogą przeszkadzać w odbiorze muzyki. Na szczęście, konstruktorom Ansaie udało się uniknąć przesady. Otrzymujemy lepszą przejrzystość, dynamikę i przestrzeń, ale zachowujemy barwę, naturalną konsystencję i płynność dźwięku. Poprawa rozdzielczości nie oznacza odchudzenia lub rozjaśnienia, a lepsza kontrola basu nie zmniejsza jego głębi i nie odbiera mu

Ansaie Power Tower/Muluc

Dystrybucja: Ansaie
Cena:
Power Tower SE 3200 zł
Ansaie Muluc 3586 zł

Dane techniczne Power Tower SE

Obciążalność: 10 A
Znamionowy impulsowy prąd rozładowania: (8/20 μs) 10 kA (ochrona przeciwprzepięciowa)
Bezindukcyjne filtry: własne opracowanie Ansaie
Aluminiowa obudowa: ekran dla zakłóceń RFI

Muluc

Obciążalność: 10 A przy napięciu znamionowym 230 V
Przekrój żył roboczych: 4,5 mm²